# Biesiadne, Apasz (Syn ulicy)

Syn ulicy, przeklęty apasz, zbój,
Który od najmłodszych lat
Postrach siał, rabował, kradł,
Aż w urocze sidła pięknej ulicznicy wpadł.
O nią stoczył ze zbirami krwawy bój,
Do spelunki swej sprowadził ją
I, ociekając krwią, cicho szeptał on:
"Dla ciebie pragnę żyć, dla ciebie też kraść,
Dla ciebie walczyć z całym światem,
Dla ciebie, gdy czas przyjdzie, zgodzę się paść
I schylę kark przed katem.
Ty jesteś wiarą moją i bóstwem mym,
Bez ciebie świat jest szary.
Sprzedałem duszę dla ciebie swą,
Duszę hardą, duszę złą".
Sprytna dziewka o licach pełnych kras,
Widząc, że zbój zna swój fach,
Pokonała w sobie strach
Iudała miłość, choć jej serce - zimny głaz.
Wysyłała co noc po łupy go,
On choć się narażał, ale kradł.
Klejnoty znosząc jej, cicho szeptał tak:
"Dla ciebie pragnę żyć, dla ciebie też kraść,
Dla ciebie walczyć z całym światem,
Dla ciebie, gdy czas przyjdzie, zgodzę się paść
I schylę kark przed katem.
Ty jesteś wiarą moją i bóstwem mym,
Bez ciebie świat jest szary.
Sprzedałem duszę dla ciebie swą,
Duszę hardą, duszę złą".
Gdy apaszka już bogactw miała dość
Sprzykrzył jej się apasz-zbój,
Sprowadziła cały rój
Wywiadowców na melinę w ciemną noc.
Tam go skuli w kajdany podczas snu.
Ina stryczek poszedł zbój po zgon.
Nie bacząc na jej śmiech, cicho szeptał on:
"Dla ciebie pragnę żyć, dla ciebie też kraść,
Dla ciebie walczyć z całym światem,
Dla ciebie, gdy czas przyjdzie, zgodzę się paść
I schylę kark przed katem.
Ty jesteś wiarą moją i bóstwem mym,
Bez ciebie świat jest szary.
Sprzedałem duszę dla ciebie swą,
Duszę hardą, duszę złą".